

Agata Tatarenko

## Na Zachodzie bez zmian: Francja wobec protestów na Białorusi

**Władze Francji, w tym prezydent Emmanuel Macron, wyraziły zaniepokojenie protestami społecznymi na Białorusi i wezwały Białorusinów do pokojowego rozwiązania konfliktu, w czym ewentualnie mogłaby pomóc mediacja ze strony Unii Europejskiej. Zdaniem prezydenta Macrona, dalsze zaostrzenie sporu pomiędzy Alaksandrem Łukaszenką i opozycją może nie tylko doprowadzić do postępującej destabilizacji w regionie Europy Wschodniej, ale także wpłynąć negatywnie na stosunki UE z Rosją. Zachowawcze stanowisko prezydenta Macrona względem protestów Białorusinów kontrastuje z pozytywnym nastawieniem francuskiej opinii publicznej.**

Protesty społeczne na Białorusi po wyborach prezydenckich z 9 sierpnia 2020 r. odbiły się szerokim echem w Europie Zachodniej. Znaczna część przywódców europejskich zabrała głos w tej sprawie. We Francji protesty wywołały debatę publiczną na temat aktualnej sytuacji na Białorusi, jej historii i kultury, a także roli tego państwa we współczesnym świecie. Od czasu upadku ZSRR we francuskich mediach tyle uwagi poświęcono Białorusi jedynie w 2015 r. – za sprawą Nagrody Nobla w dziedzinie literatury, którą otrzymała białoruska pisarka Swietłana Aleksijewicz. Ograniczone zainteresowanie, jakim cieszy się Białoruś nad Sekwaną, wynika z faktu, że państwo to zajmuje marginalną pozycję z punktu widzenia interesów Francji. Niewielka jest również wiedza przeciętnego Francuza na temat Białorusi.

**Stanowisko prezydenta Macrona i francuskiej dyplomacji.** Od początku wybuchu protestów na Białorusi prezydent Francji wskazywał na potrzebę nawiązania dialogu pomiędzy „władzą, opozycją i społeczeństwem obywatelskim”. Kilkakrotnie podkreślał, że jest zaniepokojony sytuacją i ma nadzieję, że Białorusini sami wyjdą z tego politycznego impasu. Stanowisko Macrona było zatem bardzo pragmatyczne. Jednocześnie zauważył, że jeśli sytuacja dalej będzie się rozwijać, to niewykлучzone jest rozpoczęcie europejskich mediacji między uczestnikami kryzysu. Takie rozmowy mogłyby być prowadzone przez Francję i Niemcy i musiałyby obejmować także Rosję. Zdaniem Macrona, to właśnie interwencja zewnętrzna, w tym zwłaszcza Rosji, jest najgorszym z możliwych scenariuszy wydarzeń, który mógłby doprowadzić do takiego rozwoju wypadków, jak na Ukrainie. To z kolei wpłynęłoby negatywnie na relacje pomiędzy Unią Europejską a Rosją, czego również należy uniknąć. Prezydent Francji zapewniał, że podobnie jak przewodniczący Rady Europejskiej Charles Michel i kanclerz Niemiec Angela Merkel przeprowadził już kilka rozmów z prezydentem Władimirem Putinem na temat Białorusi.

Bardziej zdecydowane stanowisko aniżeli prezydent Macron przedstawiły francuskie służby dyplomatyczne. Jean-Yves Le Drian, minister spraw zagranicznych Francji, skierował oficjalną notę do władz Białorusi, w której potępił środki podejmowane wobec dziennikarzy i określił je jako naruszenie wolności prasy. Le Drian wezwał również białoruskie władze do niezwłocznego zaniechania represji wobec dziennikarzy, co jest warunkiem koniecznym do prowadzenia pluralistycznego dialogu między władzą a obywatelami.

**Francuska opinia publiczna.** Alaksandr Łukaszenka, nazywany we Francji „ostatnim dinozaurom ery sowieckiej”, nie cieszy się ani poparciem francuskich władz, ani sympatią francuskiej opinii publicznej. Jest określany jako autokrata i bywa porównywany z Nicolásem Maduro. Z kolei o Swiatłanie Cichanouskiej mówi się stosunkowo niewiele. Prezentowana jest jako przedstawicielka opozycji, rzadziej jako liderka protestów. Wiele uwagi poświęca się działaczce opozycyjnej Maryi Kolesnikawej. Obserwatorzy podkreślają jej odwagę, w tym w demaskowaniu metod stosowanych przez reżim Łukaszenki wobec opozycji. Media pokazują aktualną sytuację na Białorusi jako protesty kobiet, ludzi młodych oraz specjalistów od gier komputerowych, jako pokojowe manifestacje, które spotykają się z niewspółmierną przemocą ze strony białoruskich służb. Również z tego powodu protesty Białorusinów wzbudziły szereg pozytywnych reakcji w społeczeństwie francuskim. Warto pamiętać, że we Francji

z powodu silnych antyestablishmentowych tradycji protesty przeciwko władzy zazwyczaj cieszą się poparciem opinii publicznej.

Aktualne wydarzenia na Białorusi często porównywane są ze strajkami Solidarności w Polsce pod koniec lat 80. XX w. Równie często wskazuje się na podobieństwa, a nawet możliwy podobny przebieg wydarzeń jak w 2014 r. na Ukrainie, przed czym przestrzegał prezydent Macron. Coraz więcej komentatorów zwraca jednak uwagę, że pomiędzy tymi protestami jest wiele różnic. Przede wszystkim protestujący na Białorusi nie wznoszą haseł propagujących integrację z UE. Ich głównym celem jest odsunięcie od władzy Alaksandra Łukaszenki. Nie ma też podziału pomiędzy środowiskami „prozachodnimi” i „prorosyjskimi”. We Francji dosyć wyraźnie wskazuje się również na odmienne postrzeganie Białorusi i Ukrainy przez Rosję, dla której upadek Łukaszenki nie byłby problemem, jeśli tylko udałoby się zainstalować w Mińsku nowe, sprzyjające Rosji władze.

**Rola Litwy.** Z uwagi na miejsce, w którym po wyborach przebywała Swiałłana Cichanouska, wielu francuskich komentatorów podkreśla rolę Litwy w rozwoju wydarzeń na Białorusi. Eksperti wskazują na pozytywne aspekty zaangażowania Litwinów, takie jak wspieranie społeczeństwa obywatelskiego poprzez stworzenie platformy komunikacyjnej dla Cichanouskiej czy też umożliwienie kandydatce opozycji dialogu z przedstawicielami władz UE. Takie podejście zdecydowanie dominuje. Jednakże nie brakuje też głosów, że z uwagi na skomplikowane relacje litewsko-rosyjskie Litwa może przyczynić się do eskalacji wydarzeń na Białorusi i w efekcie do wywołania białorusko-rosyjskiego konfliktu. Francuscy obserwatorzy podkreślają również pozytywną rolę w budowaniu postaw obywatelskich, ale i antyrosyjskich, realizowaną na przestrzeni ostatnich lat przez stację telewizyjną Biełsat, należącą do polskiej Telewizji Publicznej.

**Wnioski.** Francuskie władze zdystansowały się wobec aktualnych wydarzeń na Białorusi. Propozycja mediacji we współpracy z Niemcami, wystosowana przez prezydenta Emmanuela Macrona, potwierdza po raz kolejny ambicje Francji do odgrywania roli lidera w polityce zagranicznej UE. Trudno jednak zakładać, że może to przynieść rozwiązanie, które ustabilizuje sytuację na Białorusi czy też stosunki białorusko-rosyjskie. Dodatkowo inicjatywa ta przekazana została do wiadomości publicznej po spotkaniu prezydenta Macrona z kanclerz Angelą Merkel 20 sierpnia 2020 r. w Forcie de Brégançon, co wskazuje przede wszystkim na postępujące zacieśnianie współpracy pomiędzy Francją a Niemcami w obliczu prezydencji Niemiec w Radzie UE. Stanowisko prezydenta Macrona pozwala wnioskować, że ani Francja, ani cała UE raczej nie zdecyduje się na podjęcie stanowczych kroków w obliczu sytuacji na Białorusi, licząc na to, że konflikt rozwiąże się sam.